

Sygn. akt III AUa 869/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rzeźniowiecka

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Anna Szczepaniak-Cicha (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 sierpnia 2017 r. w Ł.

sprawy **K. Ż. (1)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o ustalenie ubezpieczenia

na skutek apelacji K. Ż. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 12 kwietnia 2016 r. sygn. akt V U 732/15

oddala apelację

Sygn. akt III AUa 869/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2016 r. Sąd okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie K. Ż. (1) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 20 maja 2015 r. w przedmiocie podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

K. Ż. (1) urodziła się (...) Ukończyła technikum architektury krajobrazu w 2010 r. Następnie zarejestrowana była jako bezrobotna. W kwietniu i grudniu 2012 r. odwołująca pracowała na podstawie umowy zlecenia w biurze (...). W okresie od 1 stycznia 2013 r. zatrudniona była na podstawie umowy o pracę w biurze (...) J. S. w K. za minimalnym wynagrodzeniem. Wykonywała pracę w wymiarze 1/4 etatu, gdyż taka była potrzeba pracodawcy. Za pracę otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 400 zł brutto. J. S. prowadzi od 1998 r. działalność gospodarczą, polegającą na prowadzeniu biura rachunkowo- księgowego. Osiąga przychód roczny rzędu 90.000-100.000 zł. J. S. zatrudnia średnio 5. pracowników i stażystę. Wynagrodzenie pracowników kształtuje się od kwoty najniższego wynagrodzenia do kwoty 2.000 zł. Pracownicy są zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy, ale i w części etatu, zależnie od potrzeb pracodawcy. Praca odwołującej polegała na przygotowywaniu dokumentów do księgowania. Kolejna umowa o pracę z ubezpieczoną zawarta została przez J. S. od stycznia 2014 r. w wymiarze czasu pracy 1/2za wynagrodzeniem 840 zł brutto. Odwołująca nadal wykonywała pracę, polegającą na przygotowywaniu dokumentów do księgowania. Od 1 czerwca 2014 r. został zmieniony wymiar czasu pracy K. Ż. (1) na pełny etat, za wynagrodzeniem

1.680 zł. Odwołująca wykonywała pracę polegającą na przygotowywaniu dokumentów do księgowania i elementy księgowania. Z dokumentu rozliczeniowego ZUS RCA za październik 2014 r. złożonego przez biuro (...) w dniu 13 listopada 2014 r. wynika, iż podstawa wymiaru składek K. Ż. (1) za ten miesiąc jest równa minimalnemu wynagrodzeniu pracowników. W takim samym dokumencie za listopad 2014 r., złożonym w dniu 15 grudnia 2014 r., wskazano podstawę wymiaru składki dla odwołującej w kwocie 1.260 zł. Biuro (...) na żądanie organu rentowego poinformowało, że w dniu 30 września 2014 r. sporządzony został aneks do umowy o pracę odwołującej, zmieniający od dnia 1 października 2014 r. wymiar czasu pracy z pełnego etatu na 3/4 etatu. Dokonano tego na prośbę pracownika. Obniżenie wymiaru czasu pracy wyrażało się skróceniem czasu pracy K. Ż. (1).

Odwołująca od wyjścia za mąż we wrześniu 2012 r. wraz z mężem A. Ż. mieszka w domu jego rodziców w T., ul. (...). Jest to dom, w którym mieszczą się 4 sypialnie, salon, 2 kuchnie i 2 łazienki. Odwołująca i jej mąż mają swoją sypialnię oraz korzystają z pozostałych części wspólnych. W domu ubezpieczona nie ma wydzielonego pomieszczenia biurowego. W pokoju przeznaczonym dla odwołującej i jej męża ma komodę, w której przechowuje dokumenty. Teściowie odwołującej prowadzą piekarnię i sklep ogólnospożywczy w W.. W piekarni wypiekają chleb na potrzeby własnego sklepu. A. Ż. jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę u swoich rodziców w wymiarze 1/8 etatu za wynagrodzeniem 190 zł. Zajmuje się dowożeniem chleba z piekarni do sklepu, czasami sprzedają w sklepie, pracami porządkowymi. Wcześniej A. Ż. przez około 2,5 roku prowadził działalność gospodarczą w zakresie handlu meblami i sprowadzanymi z zagranicy samochodami. Działalność zakończył z uwagi na jej nieopłacalność. Korzystał ze stawki preferencyjnej ubezpieczenia przez okres dwóch lat, potem składki były dla niego za wysokie.

K. Ż. (1) i jej mąż nie uiszczają żadnych opłat z tytułu zamieszkiwania w domu teściów, nie dokładają się do kosztów wyżywienia, są na utrzymaniu rodziców A. Ż..

W stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy odnotował, że odwołująca przelew od rodziców na kwotę 46.000 zł z dnia 20 października 2014 r., a jej mąż A. Ż. na kwotę 20.000 zł z dnia 16 października 2014 r. W obu przelewach widnieje tytuł: darowizna dla córki lub syna.

Z dniem 3 października 2014 r. odwołująca zgłosiła w organie ewidencyjnym działalność gospodarczą. Jak przedmiot działalności wskazała produkcję materacy. Firma nosiła nazwę: K. C. L.. Jako miejsce działalności wskazano T., ul (...). Według twierdzeń odwołującej, działalność gospodarcza polegała na montażu pokryć dachowych, stawianiu hal magazynowych, wykonywaniu robót budowlanych i wykończeniowych. Rola ubezpieczonej polegać miała na poszukiwaniu inwestycji i „budowli” w Internecie. W dniu 9 października 2014 r. zostało z tego tytułu dokonane zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego. W deklaracji rozliczeniowej odwołująca za listopad 2014 r. zadeklarowała podstawę wymiaru składek w wysokości 7.000 zł. Od dnia 17 listopada 2014 r. do dnia 24 kwietnia 2015 r. K. Ż. (1) złożyła wniosek o zasiłek chorobowy, a od dnia 22 kwietnia 2015 r. wniosek o zasiłek macierzyński. Zasiłek chorobowy za 182 dni wynosi 36.643,88 zł, za 270 dni 54.361,80 zł, a zasiłek macierzyński 85.629,48 zł za 365 dni. Firma odwołującej nie posiada szyldu reklamowego, pisemnych ofert, strony internetowej. Siedziba wskazana we wpisie do ewidencji to miejsce zamieszkania K. Ż. (2). Sąd ustalił, że odwołująca nie opracowała jakiegokolwiek biznes planu.

Z dalszych ustaleń wynika, że w czasie pobytu na wakacjach K. Ż. (1) dowiedziała się o potrzebie dostarczania materacy dla pensjonatów. Wiedziała, że takie materace dowoził jej brat od producenta. Według jego twierdzeń, producent nie nadążał z produkcją. Odwołująca wraz z mężem miała pomysł, aby rozpocząć taką produkcję. Nie przygotowali jednak żadnych pomieszczeń, nie zakupili maszyn ani urządzeń. W efekcie pomysł nie został zrealizowany, gdyż osoba dostarczająca materace wycofała się z ustaleń. W związku z tym odwołująca porozumiała się z T. Ż., kuzynem męża, o którym wiedziała, iż zajmuje się projektowaniem hal i innych obiektów. Dowiedziała się też o osobie, która chciałaby postawić hale na maszyny. Wskazała tę osobę T. Ż.. T. Ż. pojechał do tej osoby i uzgodnił sporządzenie dla niej projektu. Następnie T. Ż. wyszukiwał zamówienia dotyczące wykonania projektów.

K. Ż. (1) udzieliła pełnomocnictwa w zakresie działalności swojemu mężowi A. Ż.. Jego nazwiskiem podpisane są umowy o dzieło zawarte z P. Ż. i D. G. odnośnie budowy w B.. W rozmowach z kontrahentami występował T. Ż.. Umowy co do wykonania hal zawarł T. Ż..

Sąd wskazał, że ubezpieczona przedstawiła pełnomocnictwo dla A. Ż. do podejmowania wszelkich czynności w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej datowane 24 listopada 2014 r. Przedstawiła także umowę o dzieło nr (...) z dnia 5 stycznia 2015 r., sporządzoną między odwołującą i M. O., a dotyczącą montażu konstrukcji stalowych dachu w R.; umowę o dzieło z dnia 1 grudnia 2014 r. z K. G. na montaż pokrycia dachowego w B.; umowę o dzieło z dnia 12 listopada 2014 r. z P. Ż. na montaż konstrukcji hali; umowę o dzieło z dnia 1 grudnia 2014 r. z P. Ż. na montaż pokrycia dachowego w B.; umowę o dzieło z dnia 12 listopada 2014 r. z D. G. na montaż konstrukcji hali; umowę o dzieło z dnia 18 października 2014 r. z D. G. na wykonanie pokrycia dachowego; umowę o dzieło z dnia 18 października 2014 r. z P. Ż. na wykonanie pokrycia dachowego; umowę o dzieło z dnia 13 października 2014 r. z D. G. na montaż konstrukcji stalowych; umowę o dzieło z dnia 13 października 2014 r. z P. Ż. na montaż konstrukcji stalowych. K. Ż. (1) przedstawiła rachunki za telefon za okres od 26.10.2014 r. do 31.10.2014 r. na kwotę 40,89 zł, za okres od 01.11.2014 r. do 30.11.2014 r. na kwotę 69,72 zł; dowody zapłaty z TZ H. (...) kwot 10.600 zł z dnia 10.12.2014 r., 10.700 zł z dnia 07.11.2014 r., 3.945,35 zł z dnia 06.11.2014 r., 8.000 zł z dnia 31.12.2014 r.; faktury za zakup artykułów biurowych za 23 zł z dnia 08.10.2014 r. i z dnia 08.12.2014 r. za kwotę 13,10 zł; dowód zakupu stempla za 46,99 zł z dnia 09.10.2014 r.; dowód zakupu nożyc do blach, klucza nastawnego na kwotę 79,97 zł, dowód zakupu łąty murarskiej z dnia 24.12.2014 r. na kwotę 126,99 zł. Odwołująca nie kupiła innych materiałów oprócz nożyc do blachy, łąty murarskiej i kluczy na łączną kwotę około 200 zł.

Nie przedstawiono żadnych umów z kontrahentami, którzy zlecali pracę odwołującej. K. Ż. (1) przyznała, że umowy z kontrahentami zawierał T. Ż..

Za 2014 r. ubezpieczona wykazała przychód z tytułu działalności w wysokości 33.245,35 zł i dochód 22.853,09 zł. Z dokumentów księgowych wynika przychód z umów o dzieło zawartych z P. Ż., D. G., M. G.. Ubezpieczona podała, że z M. G. zawarła żadnej umowy, wykonana została na jego rzecz praca w postaci pokrycia dachu, co do której M. G. chciał, aby rachunek wystawiła mu odwołująca, ale umowę zawierał T. Ż..

P. Ż., urodzony w (...) r., to brat męża odwołującej. Pracował kilka lat w firmach zajmujących się montażem konstrukcji. P. Ż. w 2014 r. podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników z racji pracy w gospodarstwie rolnym teścia. Wykonał pracę w W.. Praca ta polegała na montażu konstrukcji. P. Ż. pracował z D. G.. Kontaktował się z właścicielem hali o imieniu M.. O tym, w jaki sposób wykonać pracę P. Ż. wiedział na podstawie rysunku, który otrzymał od T. Ż.. Na budowę do W. P. Ż. i D. G. jeździli codziennie. W pierwszym dniu zawiózł ich A. Ż., a następnie samochodem T. Ż. P. Ż. z kolegą jeździli sami. Praca w W. trwała około 10 dni. P. Ż. twierdzi, że wynagrodzenie otrzymał od K. Ż. (1). Nie wystawił rachunku. W W. oprócz stawiania kratownicy inwestor zlecił także pokrycie dachu. Wykonali to również D. G. i P. Ż.. Pracę zlecił M. G.. K. Ż. (1) nie kontaktowała się z nim. Odwołująca wystawiła fakturę za wykonanie tej pracy. K. Ż. (1) nigdy nie była na budowie w W., nie dokonywała żadnego odbioru pracy. Odnośnie pracy przy budowie hali magazynowej w B. Sąd ustalił, że odwołująca nie zawierała żadnej umowy z inwestorem. Rysunki dotyczące wykonania tej budowy dostarczył T. Ż.. Praca trwała około 3 tygodnie. P. Ż. miał swoje narzędzia, nie zwracał się do K. Ż. (1) z jakąkolwiek potrzebą, co do zakupu narzędzi. W przypadku jakiegoś problemu w czasie wykonywania prac P. Ż. zwracał się do T. Ż., innych osób pracujących na budowie z innych brygad, właściciela obiektu. Odwołująca jeden raz była na budowie w B.. W drugim wypadku, jadąc z mężem do W. zajęła do B., aby popatrzeć.

P. Ż. wykonał jeszcze pracę w T. przy budowie sceny w maju 2015 r., którą zleciła mu K. Ż. (3) oraz pracę w P. w lipcu 2015 r., zleconą także przez K. Ż. (1). W sprawach związanych z pracą P. Ż. kontaktował się z T. Ż.. Nikt nie sprawdzał jego pracy. O możliwości wykonania pracy P. Ż. dowiedział się od K. Ż. (1) w domu swoich rodziców, w których mieszkają K. Ż. (1) i jej mąż. P. Ż. twierdzi, że tam zawierał umowy z K. Ż. (1).

D. G., urodzony w (...) r., jest znajomym odwołującej ze szkoły. Pytał odwołującą o pracę przy okazji spotkania w sklepie. Narzędzia do pracy były w samochodzie T. Ż.. Tym samochodem D. G. z P. Ż. jeździli do pracy. D. G. wykonywał pracę w W. i w B.. Polecenia w zakresie pracy wydawał P. Ż., on także nadzorował pracę D. G. w W., natomiast w B. robił to T. Ż.. D. G. krótko wykonywał pracę dla firmy (...) na podstawie umowy zlecenia, lecz w pracy tej nie sprawdził się.

M. O. po powrocie z Holandii w 2013 r. dowiedział się od P. Ż., że można wykonywać pracę polegającą na skręcaniu konstrukcji. Wykonywał pracę przez pięć dni przy budowie pawilonu handlowego. Narzędzia do pracy były w samochodzie T. Ż., który był obecny przy wykonywaniu pracy. Umowa o dzieło i wypłata wynagrodzenia nastąpiła w domu rodziców A. Ż.. M. O. obecnie, jako osoba prowadząca własną działalność, współpracuje z T. Ż..

P. C. w marcu 2015 r. wrócił z Anglii. A. Ż., jego kolega, zapytał go, czy nie wykonałby pracy. A. Ż. mówił o prowadzeniu firmy z żoną. Świadek wykonał pracę w T., M. i P. w 2015 r. do lipca- sierpnia. Do pracy P. C. dojeżdżał sam lub z P. Ż. samochodem T. Ż.. W tym samochodzie były narzędzia T. Ż.. T. Ż. mówił jak praca ma być wykonana, był obecny na budowach, nadzorował pracę. W razie wątpliwości co do sposobu wykonania pracy P. C. konsultował się z P. Ż..

W związku z ciążą K. Ż. (1) pozostawała pod opieką lekarza I. B. w W.. Cięża została stwierdzona w dniu 6 października 2014 r. W okresie od 15 do 18 października 2014 r. odwołująca przebywała w szpitalu, podobnie w okresie od 17 do 21 listopada 2014 r. oraz w okresie od 28 lutego do 4 marca 2015 r. W czasie pobytu w szpitalu w październiku 2014 r. stwierdzono nieżyt żołądkowo jelitowy oraz ciążę. Ubezpieczona miała dolegliwości w postaci wymiotów i odwodnienia. Z informacji lekarza I. B. wynika, iż karta ciąży została założona w dniu 6 października 2014 r. Wystawiona i przedstawiona karta przebiegu ciąży zaczyna się od wizyty w listopadzie 2014 r. W listopadzie 2014 r. pobyt w szpitalu był skutkiem wypadku komunikacyjnego, z tym, że nie chodziło o obrażenia, lecz obawę o stan ciąży. K. Ż. (2) urodziła dziecko w dniu 25 kwietnia 2015 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę w firmie (...) Sp. z o.o. we W.. Prezesem zarządu tej spółki jest T. Ż.. W trakcie kontroli T. Ż. podał, że zrealizował dwie umowy ustne w 2014 r. i jedną w 2015 r., dotyczące: budowy w W. (firma (...)) - montaż konstrukcji stalowych, w firmie (...) - montaż hali w R.. Przedstawiono dwa rachunki z dnia 29 grudnia 2014 r. i 27 stycznia 2015 r. Z pieczętą firmy (...) wystawiono faktury dla TZ- (...) Sp. z o.o. we W. w dniach 30 października 2014 r., 28 listopada 2014 r., 29 grudnia 2014 r. i 27 stycznia 2015 r. Zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego nastąpiło 2 listopada 2014r. Podczas kontroli nie przedstawiono żadnych umów o wykonywanie usług między firmą odwołującą i firmą (...) Sp. z o.o. we W..

Sąd ustalił, że T. Ż. jest z wykształcenia inżynierem budownictwa. Jest kuzynem A. Ż.. Od 2010 r. T. Ż. prowadzi działalność gospodarczą TZ (...). W ramach tej działalności T. Ż. wykonuje projekty budowlane, obsługę inwestycji, kierownictwo budów. Od 2013 r. T. Ż. prowadzi firmę (...) Spółka z o.o. we W.. T. Ż. jest prezesem zarządu spółki. Wspólnikami są T. Ż. i B. N., która pełni także funkcje wiceprezesa. Spółka zajmuje się budową hal z konstrukcji żelbetonowych.

W 2014 r. T. Ż. dowiedział się od K. Ż. (1), że jej sąsiad o nazwisku Krawiec chce zbudować halę. T. Ż. zgłosił się do tej osoby, zawarł z nią umowę na wykonanie projektu i wykonał prace razem z mężem współpracownicy B. N.. Firma (...) wykonywała projekt obiektu, zamawiała materiały, sprawowała nadzór nad wykonaniem pracy. Wykonaniem pracy mieli zająć się podwykonawcy. O wyborze podwykonawcy decydowała cena jego usług. Gwarantem, iż praca zostanie prawidłowo wykonana był dla T. Ż. P. Ż.. T. Ż. współpracował i nadal współpracuje z podwykonawcą M. A..

Od września 2015 r. nie wykonano żadnych prac w firmie figurującej na nazwisko odwołującej. K. Ż. (1) nie firmowała żadnych usług w ramach działalności gospodarczej od 3 października 2014 r.

Dokonując oceny dowodów Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka J. S. w części dotyczącej tego, iż zmniejszenie wymiaru czasu pracy odwołującej nastąpiło od 1 października 2014 r. Z dokumentu dotyczącego zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego za październik 2014 r. wynika podstawa wymiaru składki za październik dotycząca całego etatu.

Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom K. Ż. (1), A. Ż., P. C., M. O., D. G., T. Ż. w części dotyczącej tego, iż od 3 października 2014 r. K. Ż. (1) prowadziła działalność gospodarczą. Odwołująca z zawodu jest technikiem architektury krajobrazu, nie ma więc wykształcenia i doświadczenia w zakresie organizacji i prowadzenia budów, związanych z montażem hal. K. Ż. (1) z pewnością nie miała wiedzy i umiejętności, aby ocenić na podstawie dokumentacji

projektowej budów, ile czasu potrzeba na wykonanie pracy i jaka jest wartość usługi. Umiejętności te posiadał T. Ż. i on w tym zakresie określał wymogi. Odwołująca nie miała żadnej wiedzy, aby stawiać wymogi osobom, które pracę miały wykonać. Nie miała umiejętności, wiedzy, kwalifikacji, aby sprawdzać przebieg wykonywania pracy, oceniać jakość jej wykonania. Obowiązki te realizował T. Ż.. Także T. Ż. kontaktował się z inwestorami, omawiał zakres prac, nadzorował prace, dokonywał ich odbioru. Odwołująca ograniczyła się do zarejestrowania działalności i wystawiania faktur zgodnie z tym, co określał T. Ż.. T. Ż. stwierdził, iż jemu zależało na rachunkach za wykonawstwo, aby móc je rozliczyć w swoich kosztach. Nie był zainteresowany zatrudnianiem pracowników, aby nie ponosić związanych z tym kosztów, obowiązków, odpowiedzialności. K. Ż. (1) podpisując umowy o dzieło z osobami, które wykonywały pracę monterów, przerzucała całkowitą odpowiedzialność za zorganizowanie pracy, nadzór nad prowadzeniem pracy, ocenę efektu realizowanej pracy, ewentualną szkodę związaną z wykonywaniem pracy na inne podmioty. Z całokształtu materiału dowodowego wynika, iż tą osobą był T. Ż.. On zdobywał inwestorów, zawierał z nimi umowy, projektował, zamawiał materiał, określał, jaka praca, ile czasu, za ile ma być wykonana, wykonywał pracę łącznie z innymi osobami, nadzorował pracę tych osób, usuwał wszelkie wątpliwości, problemy, trudności, jakie w czasie pracy się pojawiały, współpracował z inwestorami i odbierał pracę, odpowiadał za jej wykonanie, określał stawki za pracę i czas jej trwania, organizował narzędzia do pracy, rozliczał pracę. Odwołująca była więc osobą figurującą jako podwykonawca tylko dla celów rozliczenia kosztów pracy przez T. Ż., a dla siebie dla celów uzyskania dodatkowego tytułu ubezpieczenia, który - przy manipulacjach z wysokością wynagrodzenia przy tytule ubezpieczenia z racji zatrudnienia - stawał się drugim tytułem ubezpieczenia z wysoką podstawą wymiaru składek, dla uzyskania wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Charakterystyczne, że tylko inicjatywa T. Ż. powodowała, iż prace były wykonywane. Gdy T. Ż. zrezygnował z takiego układu, prace pod firmą (...) przestały być wykonywane. P. Ż., będący faktycznym gwarantem wykonywania prac, także z T. Ż. nie współpracuje. Obaj podali, że z przyczyn finansowych. Zatem względy te stały się istotne dla wszystkich zainteresowanych w sytuacji, gdy odpadł główny cel poczynił zaangażowanych w sprawie osób - stworzenie pozorów, że działalność gospodarczą prowadzi K. Ż. (1). Twierdzenia T. Ż., z których wynika, że miałyby oprzeć trzon swojej działalności na podwykonawcach, codo których wiedział, że nie mają doświadczenia, nie istnieli na rynku, nie dają rękopmi, że pracę wykonają i przyjmą na siebie odpowiedzialność za jakość wykonanej pracy, wskazują, że T. Ż. w tej sprawie firmował pewne działania, których cel był inny, niż uzyskanie powodzenia w działalności gospodarczej. Przy analizie rozmachu działania T. Ż., jego wykształcenia, kwalifikacji stwierdzić należy, iż w tej kwestii zachował się gospodarczo lekkomyślny. Nie jest rzeczą Sądu sugerowanie przedsiębiorcy jak ma realizować swoje zamierzenia gospodarcze, lecz ocena taka musi być dokonana przy analizie przedsięwzięć, wpływających na sytuację osoby, która ubiega się o wypłaty z funduszy publicznych. Z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego działania te są niezrozumiałe. Stają się zrozumiałe, gdy zauważy się ich prawdziwy cel - uzasadnienie dla działań, które miały wskazywać, że to K. Ż. (1) jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą, czyli pomoc członkowi rodziny w uzasadnieniu jego sytuacji, którą wykreował dla uzyskania tytułu ubezpieczenia i w konsekwencji uzyskania wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie miałby prawa.

K. Ż. (1) pracowała w biurze (...) początkowo w 2012 r. po jednym miesiącu na podstawie umowy zlecenia, następnie od 1 stycznia 2013 r. w wymiarze 1/4 etatu za wynagrodzeniem 400 zł, potem od stycznia 2014 r. w wymiarze 1/2 etatu za wynagrodzeniem 840 zł, i od czerwca 2014 r. w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem minimalnym. Odwołująca podjęła próbę uzyskania prawa do wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego poprzez zmniejszenie wymiaru czasu pracy w biurze (...) na 3/4 etatu za wynagrodzeniem 1.260 zł. Powyższe wskazuje na działania odwołującej zmierzające do kreowania stosunków w sposób niewątpliwie dla siebie korzystny, ale niezgodny z rzeczywistością. Żadna inna okoliczność nie uzasadniała zmniejszenia wymiaru czasu pracy w biurze rachunkowym.

Sąd podkreślił, że występują także niejasności co do dokumentacji ciąży. Odwołująca posiada kartę ciąży wystawioną w październiku 2014 r., jednak data w niej odnośnie dnia jest niemożliwa do odczytania. Z informacji lekarza I. B. wynika, iż karta została założona w dniu 6 października 2014 r. W tej karcie jest wpis także z dnia 15 października 2014 r., w którym wskazano biegunkę, wymioty. W dniu 15 października 2014 r. K. Ż. (1) znalazła się w szpitalu na oddziale położniczo-ginekologicznym z rozpoznaniem: nieżył żołądkowo-jelitowy, ciąża I (...) 13/14, pobyt w szpitalu trwał do 18 października 2014 r. Natomiast historia choroby u tego samego lekarza rozpoczyna się w dniu 3 listopada

2014 r. To, na jakiej podstawie lekarz prowadzący w piśmie z dnia 1 lutego 2015 r. adresowanym do ZUS stwierdził stan zdolności odwołującej do pracy na dzień 1 listopada 2014 r., nie wynika z dostępnej dokumentacji. Dostarczona na żądanie Sądu dokumentacja za okres sprzed 3 listopada 2014 r. świadczy, iż odwołująca w dniu 3 października 2014 r. odbyła wizytę u lekarza I. B.. Jako datę założenia tej historii wpisano 18 lipca 2015 r. W piśmie do powyższej historii lekarz prowadzący stwierdził, że pierwsza wizyta odwołującej miała miejsce w dniu 3 października 2014 r. Powyższe wskazuje, iż stan ciąży był odwołującej znany, gdyż datę ostatniej miesiączki podała jako 11 lipca 2014 r., a nadto dolegliwości potwierdzały stan ciąży, o czym odwołująca wiedziała najpóźniej w dniu 3 października 2014 r. Wprawdzie zwolnienie lekarskie od dnia 17 listopada 2014 r. związane było ze skutkami wypadku komunikacyjnego, lecz ubezpieczona już w październiku odczuwała dolegliwości związane z ciążą, była z tego powodu hospitalizowana, o czym brak adnotacji w historii przebiegu ciąży. Brak stwierdzenia niezdolności odwołującej do pracy z tego tytułu w październiku 2014 r. staje się zrozumiałą - zasilki chorobowe byłyby ustalone według podstawy wymiaru ze stosunku pracy, czyli niskiej.

We wpisie do ewidencji działalności K. Ż. (1) ujęła produkcję materacy. Odwołująca wskazała, iż w czasie wyjazdu wakacyjnego rozważali z mężem podjęcie działalności gospodarczej w tym zakresie, ale nie poczynili żadnych przygotowań. Podobnie jak co do działalności związanej z montażem hal. Świadczy o tym brak biura, brak szyldu, brak podstawowych zakupów materiałów biurowych, poza wydatkami rzędu 200 zł. Odwołująca i jej mąż mieszkali w domu rodziców A. Ż., korzystali z mediów bez własnego wkładu, byli żywieni przez rodziców, nie mieli wydzielonego pomieszczenia, które przeznaczone byłoby na miejsce wykonywania czynności związanych z działalnością gospodarczą. Mąż odwołującej zatrudniony był w firmie rodziców w wymiarze 1/8 etatu za wynagrodzeniem 190 zł, natomiast odwołująca wykonując zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy, w stanie ciąży zgłosiła rozpoczęcie działalności gospodarczej z podstawą wymiaru 7.000 zł. Mąż K. Ż. (1) w okresie wcześniejszym prowadził działalność gospodarczą, ubezpieczał się od podstawy wymiaru preferencyjnej. Odwołująca nie wykonała jakiegokolwiek biznesplanu, kalkulacji zysków i strat, nic na ten temat nie potrafiła także powiedzieć. Nie poczyniła jakichkolwiek zakupów związanych z wykonywaniem montażu hal, oprócz zakupu klucza czy łaty murarskiej. Nie posiadała także jakichkolwiek umów z ewentualnymi kontrahentami, nie kontaktowała się z kontrahentami. Nie wykazała żadnej aktywności związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej. Rachunki telefoniczne odwołującej opiewają na kwoty rzędu 40 zł, co także wskazuje na brak kontaktu z jakimikolwiek osobami zaangażowanymi w realizowanie zadań przy budowie hal, zarówno osobiście, jak i telefonicznie. K. Ż. (1) potwierdziła zresztą brak tych kontaktów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji zważył, iż zgodnie z art. 6 ust 1 pkt 5 i art. 13 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej prowadzą działalność gospodarczą od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności. Stosownie zaś do treści art. 1 ust 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, osobom ubezpieczonym w razie choroby lub macierzyństwa, przysługują świadczenia pieniężne na warunkach i w wysokości określonych ustawą. W myśl art. 4 w ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy zasiłkowej, ubezpieczony podlegający dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu nabywa prawo do zasiłku chorobowego po upływie 90 dni nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego. Zgodnie z art. 11 przywołanej ustawy, zasiłek chorobowy wynosi miesięcznie 100% podstawy wymiaru, jeżeli niezdolność do pracy przypada w okresie ciąży. Podstawę wymiaru zasiłku chorobowego dla osób nie będących pracownikami stanowi przychód za okres 12. miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy, jeżeli niezdolność powstała przed upływem tego okresu, podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi przychód za pełne miesiące kalendarzowe - art. 48 ustawy zasiłkowej.

Z utrwalonej linii orzecznictwa sądowego wynika, że podleganie ubezpieczeniom społecznym wynika nie z samego faktu zgłoszenia działalności gospodarczej, ale rzeczywistego jej prowadzenia. Sąd Okręgowy przywołał zapatrywania wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 listopada 2008 r., iż obowiązkowi ubezpieczeń społecznych podlega osoba faktycznie prowadząca działalność gospodarczą (a więc wykonująca tę działalność), a nie osoba jedynie

figurująca w ewidencji działalności gospodarczej na podstawie uzyskanego wpisu (II UK 94/08, LEX Nr 960472; podobnie w wyrokach z dnia 21 czerwca 2001 r., II UKN 428/00, OSNP 2003 nr 6, poz. 158, z dnia 11 stycznia 2005 r., I UK 105/04, OSNP 2005 nr 13, poz. 198, z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008 nr 7-8. poz. 14). W związku z powyższym, aby ocenić prawidłowość zaskarżonej decyzji, ustalić należało, czy odwołująca faktycznie wykonywała pozarolniczą działalność gospodarczą, do której zgłosiła się od dnia 3 października 2014 r.

Sąd podkreślił, że zgodnie z brzmieniem przepisu art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004r. o swobodzie działalności gospodarczej, działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Działalność gospodarcza jest działalnością stałą, zorganizowaną, planową, samodzielną zarobkową, podporządkowaną regułom opłacalności i zysku, a przede wszystkim istniejącą w obrocie gospodarczym. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, K. Ż. (1) nie mogła zakładać, że działalność będzie prowadzona w sposób ciągły. Była w ciąży, a nadto realizowała obowiązki jako pracownik. Musiała zatem mieć świadomość, że działalności tej w najbliższej przyszłości nie będzie w stanie realizować, a zwłaszcza w planowanym przez nią zakresie, a więc przynoszącym jej przychód, uzasadniający wysokość deklarowanej podstawy wymiaru składek. Nie skorzystała przy tym z ulgi, jaką dla osób rozpoczynających pozarolniczą działalność gospodarczą przewiduje się w art. 18a ustawy systemowej. Przepis ten stanowi, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w okresie pierwszych 24. miesięcy kalendarzowych od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak od 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia. Ubezpieczona nie potrafiła przy tym w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć, dlaczego z preferencji takiej zrezygnowała. Twierdzenia K. Ż. (1), iż dysponowała środkami finansowymi, które tytułem składek musiała przelać na konto organu rentowego, zostały udokumentowane o tyle, iż odwołująca i jej mąż otrzymali darowizny od rodziców. Trudno przyjąć, że przekazuje się środki, aby opłacić wysokie składki na ubezpieczenie społeczne z innej przyczyny, niż po to, aby w krótkim okresie odzyskać je w postaci wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Poza tym nie ma dowodu, że przekazane środki następnie nie wróciły do darczyńców. Zgodne z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i racjonalnego działania byłoby spożytkowanie środków na inwestycje, zakupy materiałów, narzędzi, sprzętów potrzebnych do działalności, natomiast uzyskanie środków na opłacenie wysokich składek na ubezpieczenie społeczne, z założenia na krótki okres, stanowi inwestycję, lecz na pewno nie w działalność gospodarczą. Odwołująca nie miała kwalifikacji, umiejętności i wiedzy do realizowania działalności gospodarczej. Nie poczyniła jakichkolwiek przygotowań do prowadzenia działalności. Nie miała biura, materiałów biurowych, szyldu, wizytówek, strony internetowej. Nie potrafiła nawet poprawnie sformułować przedmiotu swojej działalności i zakresu zadań.

Do powstania obowiązku ubezpieczenia nie wystarczy uzyskanie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub koncesji, lecz wymagane jest faktyczne rozpoczęcie prowadzenia działalności. Istnienie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzi tylko do domniemania prawnego, według którego osoba wpisana do ewidencji jest traktowana jako prowadząca działalność gospodarczą. Domniemanie takie może być obalone. Czynności podjęte przez odwołującą świadczyły o zamiarze pozorowania, iż jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą. Rozpoczęcie działalności gospodarczej polega na podjęciu w celu zarobkowym działań określonych we wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. K. Ż. (1) we wpisie do ewidencji umieściła działalność, o której myślała, iż można ją zorganizować - produkcję materacy. Okazjonalnie dowiedziała od kierowcy rozwijającego ten asortyment, iż jest na nie zapotrzebowanie, lecz i w tym kierunku nie poczyniła żadnych przygotowań, polegających na przygotowaniu pomieszczenia, pozyskaniu urządzeń potrzebnych do produkcji, pozyskaniu ewentualnych kontrahentów, realnym zbadaniu rynku co do zapotrzebowania i możliwości zbytu. Sąd przyjął, iż działalność, polegająca montażu hal z elementów metalowych i wykonywaniu pokryć dachowych rozpoczyna się wówczas, gdy świadczący usługi jest gotów do zawarcia umowy o wykonanie takiej usługi, nawet gdy jej faktyczna realizacja ma nastąpić później. Tylko w przypadku istnienia takiej gotowości można mówić o realizacji zarobkowego celu działalności gospodarczej. Odwołująca nie miała żadnego sprzętu, narzędzi, umów z kontrahentami, doświadczenia, kwalifikacji, aby takie zadania realizować. Opisany wyżej udział i rola T. Ż. w realizowanych budowach hal prowadzi do wniosku, iż to nie odwołująca była osobą prowadzącą działalność gospodarczą.

K. Ż. (1) rejestrując działalność gospodarczą była w ciąży, miała także tytuł ubezpieczenia ze stosunku pracy, jej działania służyły więc zupełnie innemu celowi, niż rzeczywiste prowadzenie działalności gospodarczej. Podlegający konstytucyjnej i ustawowej wzmoczonej ochronie prawnej stan ciąży nie może dyskryminować kobiety w uzyskaniu legalnej ochrony w stosunkach ubezpieczeń społecznych, chociaż też nie powinien jej premiować (uprzywilejowywać) ponad uznane standardy, wynikające z przepisów i zasad prawa ubezpieczeń społecznych. Odwołująca rejestrując działalność gospodarczą w ciąży, będąc osobą zatrudnioną w oparciu o umowę o pracę, nie mając żadnych kwalifikacji praktycznych, żadnego doświadczenia zawodowego czy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, nie mając żadnych kontrahentów, nie wiedząc, jakie dochody będzie przynosiła działalność gospodarcza - zadeklarowała postawę wymiaru składek blisko najwyższej możliwej granicy, tj. 7.000 zł miesięcznie, co było zupełnie oderwane od realnych możliwości finansowych z tej działalności. Deklarując taką podstawę odwołująca wiedziała, że zapłaci składki na ubezpieczenie społeczne za krótki okres, a potem otrzyma wysokie świadczenia po urodzeniu dziecka i to z dwóch tytułów. Z doświadczenia Sądu wynika, iż osoby prowadzące działalność gospodarczą zmierzają do obniżenia kosztów jej prowadzenia, także w zakresie składek na ubezpieczenia społeczne. Natomiast praktyką stało się deklarowanie najwyższej możliwej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w sytuacji spodziewania się otrzymania w bliskim czasie świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu urodzenia dziecka. Działalność gospodarcza, jak każda działalność człowieka, jest działalnością celową, ma przynosić zysk oraz zapewnić prawo do świadczeń w przypadku zaistnienia ryzyka ubezpieczeniowego. Rejestrowanie działalności gospodarczej, i to od podstawy wymiaru blisko najwyższej możliwej, przy realiach rynku pracy, wysokości wynagrodzeń w gospodarce, szczególnie osób młodych, wskazuje, iż celem osoby rejestrującej działalność nie jest jej faktyczne prowadzenie, lecz osiągnięcie w krótkim, przewidywalnym okresie świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości niewspółmiernej do wkładu do tegoż systemu.

Dokonując zgłoszenia do działalności gospodarczej do ewidencji K. Ż. (1) wiedziała, iż działalności tej nie podejmie. Nie miała gdzie prowadzić działalności, nie miała zamówień, zbadanego rynku, podpisanych umów o usługi. Zakupy w rozmiarach wynikających z faktur, kilkunastozłotowe, wskazują na pozorowanie prowadzenia działalności gospodarczej. Powyższe okoliczności świadczą, że odwołująca nie prowadziła pozarolniczej działalności gospodarczej, a jedynie pozorowała takie zachowania. Nie mogą one stanowić tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Za nietrafne uznał Sąd Okręgowy powoływanie się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10, zgodnie z którą Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest uprawniony do kwestionowania kwoty zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczej, jako podstawę wymiaru składek, jeśli mieści się ona w granicach określonych ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych. Istotą niniejszego sporu nie było kwestionowanie wysokości zadeklarowanej przez odwołującą wysokości podstawy wymiaru składek, a istnienie tytułu podlegania ubezpieczeniu. Zgłoszona zaś przez odwołującą podstawa wymiaru składek, która w swoich wartościach w sposób istotny odbiega od zwyczajowych norm, nakazuje przyjąć, że jedynym determinantem jej zachowań, pozorujących prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, była chęć wyłudzenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nienależnych jej świadczeń na okres zbliżającego się macierzyństwa.

Zgłoszenie się przez odwołującą do ubezpieczeń społecznych z tytułu rzekomego prowadzenia działalności gospodarczej było czynnością pozorną. Niezależnie od powyższego, zachowania odwołującej polegające na zgłoszeniu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej zmierzające jedynie do tego, aby osiągnąć nieuzasadnione świadczenia i to w znacznej wysokości, kosztem innych osób ubezpieczonych, pozostają w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i są nieważne z mocy art. 58 § 2 k.c. Odwołująca naruszyła swoim zachowaniem zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, wyrażoną w art. 2a ustawy systemowej, jak również zasadę ekwiwalentności opłacanych składek w stosunku do uzyskiwanych świadczeń z funduszu ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na względzie odwołanie K. Ż. (1) jako nieuzasadnione Sąd Okręgowy oddalił, o czym orzeczono na podstawie przepisu art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Od powyższego wyroku K. Ż. (1) złożyła apelację zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na fragmentarycznym a nie wszechstronnym

rozważeniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przez wnioskowanie sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logiki, co doprowadziło do błędnego przyjęcia przez Sąd fikcyjności prowadzonej przez odwołującą działalności gospodarczej.

W świetle tego zarzutu skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania w całości oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

W uzasadnieniu zarzutu apelująca podniosła, że zakresem jej działalności gospodarczej było objęte wykonywanie montażu pokryć dachowych, wykonywanie hal magazynowych, wykonywanie robót budowlanych i wykończeniowych. Sąd w motywach wyroku położył nacisk na produkcję materacy, jednakże swoboda w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej nie wyklucza nie tylko szerokiego zakresu działalności, ale również całkowicie rozbieżnych jej zakresów. Nadto Sąd pierwszej instancji niesłusznie zwracał uwagę na takie braki jak brak biznesplanu, odrębnego biura, szyldu, materiałów biurowych itp., a pominął, że w pierwszej fazie prowadzenia nowej działalności względy ostrożności i oszczędności przemawiają za tym, aby nie dążyć do przeinwestowania. Firma odwołującej w sposób ścisły współpracowała z firmą (...) Sp. z o.o., o czym zeznali logicznie świadkowie A. Ż. i T. Ż.. Dokumentacja finansowa potwierdza sposób rozliczeń pomiędzy firmą odwołującą a zleceniodawcami. Wartość dowodowa tych dokumentów nie została podważona. Ani okoliczność braku bezpośredniego nadzoru przez odwołującą nad wykonawstwem ani też prowadzenie prac z materiałów powierzanych przez inwestorów nie stanowią argumentu wskazującego na fikcyjność działalności. Są to praktyki powszechnie stosowane w danej branży. Odwołująca wykazała dowodami z dokumentów i zeznań świadków wykonywanie usług i osiąganie przychodu. Sąd sprzecznie z zasadami logiki doświadczenia życiowego dokonał analizy materiału dowodowego, co skutkowało uznaniem, że prowadzona przez odwołującą działalność miała charakter fikcyjny.

Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, że po okresie urlopu macierzyńskiego K. Ż. (1) zgłosiła następujące podstawy wymiaru składek: za maj 2016 r. 555 zł, za czerwiec 2016 r. 425 zł, za lipiec 2016 r. 555 zł. Od sierpnia 2016 r. do marca 2017 r. zadeklarowała podstawę w wysokości 5.000 zł, przy czym w okresie od 1 do 22 września 2016 r. i od 30 grudnia 2016 r. do 17 kwietnia 2017 r. przebywała na zwolnieniach lekarskich w związku z kolejną ciążą (zaświadczenie ZUS k. 106).

W dniu 10 sierpnia 2016 r. podpisana została umowa o pracę pomiędzy K. Ż. (1) C. L. a M. C. w wymiarze 1/8 etatu w charakterze pracownika gospodarczego (umowa o pracę k. 99).

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, przepis art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1778) przewiduje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność. Za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych - art. 8 ust. 6 pkt 1 tej ustawy. Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy systemowej, dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu podlegają na swój wniosek osoby objęte obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 5, zaś stosownie do przepisu art. 12 ust. 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Na podstawie zaś art. 13 pkt 4 ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne prowadzące pozarolniczą działalność od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności, z wyłączeniem okresu, na który wykonywanie działalności zostało zawieszona na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej.

Spór w przedmiotowej sprawie dotyczył ustalenia, czy K. Ż. (1) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu w powyższym rozumieniu. Organ rentowy stwierdził, że K. Ż. (1) ubezpieczeniom społecznym jako przedsiębiorca od dnia 1 listopada 2014 r. nie podlega, wskutek zakwestionowania istnienia tytułu do objęcia tymi ubezpieczeniami, a Sąd Okręgowy stanowisko to zaakceptował.

Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd pierwszej instancji rozpoznając odwołanie od decyzji z dnia 20 maja 2015 r. poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym oraz rzeczowo i przekonująco swe stanowisko uzasadnił. Chybiony jest zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią materiału dowodowego przez naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., tj. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną. Tak sformułowany zarzut i zaprezentowane w jego uzasadnieniu argumenty nie mogły doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez stronę skarżącą. Przypomnienia wymaga, że ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymogami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd pierwszej instancji rozważa w sposób racjonalny i wszechstronny materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNP 2000 nr 17, poz. 655, z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Dlatego też skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, nie jest natomiast wystarczającą odmienna ocena tych dowodów dokonana przez samą stronę. Innymi słowy to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza naruszenia wymogów art. 233 § 1 k.p.c. Oceny poszczególnych dowodów dokonuje skład orzekający i nawet gdyby z przedstawionych dowodów można było wyprowadzić wnioski odmiennie, to nie można przyjąć, że dochodzi do naruszenia wskazanej normy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji trafnie, w oparciu o całość zebranego materiału dowodowego, ustalił stan faktyczny dotyczący spornego tytułu do ubezpieczeń społecznych, zaś w swoich wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone normą z art. 233 § 1 k.p.c. Na materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, stanowiący podstawę ustaleń faktycznych, składały się dowody z dokumentów oraz osobowe źródła dowodowe. Strona skarżąca na podstawie tak zgromadzonego materiału starała się wykazać prawdziwość twierdzeń o faktycznym prowadzeniu przez K. Ż. (1) pozarolniczej działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy, dokonując oceny całości materiału dowodowego doszedł w jednak do przekonania, że odwołująca jedynie pozorowała prowadzenie działalności, wyłącznie w celu uzyskania odpowiednio wysokiej ochrony ubezpieczeniowej w związku rychłą perspektywą ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego. Wskazał przy tym na treść zeznań świadków oraz omówił wartość dowodową przedstawionych dokumentów, w tym dokumentów, które strony przedstawiły jako materialne dowody prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał, że odwołująca faktycznie nie prowadziła w spornym okresie pozarolniczej działalności gospodarczej, a jedynie stworzyła sytuację do objęcia jej tytułem do ubezpieczeń społecznych od podstawy wymiaru składek w wysokości 7.000 zł, choć przysługiwała jej preferencyjna podstawa wymiaru (30% minimalnego wynagrodzenia), wyłącznie w celu uzyskania odpowiednio wysokiego zasiłku chorobowego, a następnie macierzyńskiego, przy czym o wypłatę zasiłku chorobowego wystąpiła już od 17 listopada 2014 r. W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy dokonał ustaleń wskutek oceny pełnej, a w procesie wnioskowania kierował się logiką, dialektyką oraz doświadczeniem.

Analiza apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. prowadzi do wniosku, że strona skarżąca upatruje naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przede wszystkim w tym, że przedstawiono w sprawie dowody, w tym dowody z dokumentów, których Sąd a quo nie zdyskwalifikował jako nieautentycznych, a mimo to ustalił, że działalność gospodarcza faktycznie nie była prowadzona. W istocie Sąd Okręgowy dowody ze złożonych dokumentów przeprowadził, szczegółowo opisał i nie uznał, że są one nieprawdziwie, jednakże w oparciu o wieloaspektową analizę okoliczności sprawy stwierdził, że dowody te zostały stworzone tylko w celu uwiarygodnienia aktywności gospodarczej odwołującej, że były one elementem pozorowania prowadzenia działalności. Podobnie ocenił zeznania świadków, osób bliskich, zaangażowanych w ten plan. W ocenie Sądu drugiej instancji, dokonana ocena dowodów jest racjonalna i dojrzała, a poczynione ustalenia dokładne, przemyślane, kompletne toteż Sąd Apelacyjny traktuje je jako własne i nie

wymagające powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 r., V CKN 348/00, LEX 52761, z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX 585720, z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX 558303).

Nie ulega wątpliwości, że K. Ź. (1) od dnia 3 października 2014 r. zaewidencjonowała działalność gospodarczą. We wpisie do ewidencji wskazano produkcję materacy. Zgodnie z wymogami art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1829 ze zm.) działalność gospodarcza musi odpowiadać pewnym cechom, a nadto sam wpis w ewidencji działalności gospodarczej (zarejestrowanie) oddziałuje tylko w sferze ustaleń faktycznych, gdyż wpis taki ma charakter deklaratoryjny, zaś tytuł do ubezpieczeń wynika z rzeczywistego podjęcia działalności gospodarczej. W ujęciu tradycyjnym działalność gospodarcza charakteryzuje się profesjonalnością, samodzielnością, podporządkowaniem zasadzie racjonalnego gospodarowania, celem zarobkowym, trwałością prowadzenia, wykonywaniem w sposób zorganizowany oraz uczestniczeniem w obrocie gospodarczym. Właściwości cechujące działalność gospodarczą, które powinny występować łącznie to działanie stałe, nieamatorskie, nieokazjonalne, z elementami organizacji, planowania i zawodowości rozumianej jako fachowość, znajomość rzeczy oraz specjalizacja (zob. „Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz” pod r. B.Gudowskiej i J.Strusińskiej-Żukowskiej, C.H.BECK, W-wa 2011, s. 106-107, por. także uchwałę 7s. Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 40/91, OSNC 1992 nr 2, poz. 17). Przedsiębiorcą zaś, zgodnie z treścią art. 43¹ k.c., jest osoba fizyczna prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Kluczowe znaczenie dla zdefiniowania pojęcia przedsiębiorcy ma element funkcjonalny, łączący się z prowadzeniem działalności gospodarczej lub zawodowej. Ustawa wymaga bowiem, aby przedsiębiorca „prowadził” działalność gospodarczą lub zawodową. Samo stwierdzenie „prowadzi działalność” zakłada określony ciąg działań, przedsiębiorcą jest więc tylko ten, kto wykonuje czynności powtarzalne w taki sposób, że tworzą one gospodarczą, zorganizowaną całość.

Niespornie K. Ź. (1) złożyła wniosek o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, mając tytuł do ubezpieczeń ze stosunku pracy, kiedy tylko powzięła wiedzę o ciąży, co oczywiście nie eliminuje możliwości rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej, jednakże wpływa na ocenę, czy zarejestrowanie działalności nastąpiło w celu faktycznego jej prowadzenia, czy też w innym celu. Krótki okres między rozpoczęciem działalności gospodarczej a porodem może mieć znaczenie z punktu widzenia wymogu zachowania ciągłości działalności gospodarczej. Zależność tę szczegółowo przeanalizował Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 13 września 2016 r., I UK 455/15 (LEX nr 2122404) stwierdzając, że dla zakwalifikowania danej aktywności jako działalności gospodarczej istotne znaczenia ma jej ciągłość i zarobkowy charakter. Ciągłość przejawia się w dwóch aspektach: powtarzalności czynności oraz zamiarze niekrótkiego prowadzenia działalności gospodarczej. Stan ciąży sam w sobie nie wyklucza ciągłości podjętej działalności, natomiast braku tej cechy podstawowej można się dopatrywać w przypadku, gdy od początku wysoce wątpliwe jest prowadzenie działalności, co wywieść można z całokształtu okoliczności danego przypadku, przede wszystkim ze stanu zdrowia osoby zgłaszającej się do ubezpieczeń społecznych oraz jej świadomości co do niemożliwości prowadzenia działalności w dłuższym przedziale czasowym.

Przyjmuje się, że zarobkowy charakter działalności jest realizowany wtedy, gdy jej prowadzenie przynosi rzeczywisty zysk, ale i wówczas, gdy takiego zysku nie osiąga, jeśli przedsiębiorca nastawiony był na uzyskanie dochodu i mimo jego starań firma poniosła straty. Istotny jest wyznaczony przez przedsiębiorcę cel, który w każdym przypadku zamierzonych i wykonywanych działań musi zakładać wynik finansowy. Zarobkowy charakter działalności oznacza więc nastawienie na zysk, który powinien co najmniej pokrywać poniesione koszty, czyli wartość założenia i prowadzenia przedsięwzięcia. W żadnym razie nie można zatem uznać, że działalność, której cel został zdefiniowany jako uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby i macierzyństwa, jest działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawowym. Zachodzi bowiem sprzeczność pomiędzy realnym prowadzeniem działalności, która w ujęciu legalnym musi być nastawiona na wynik finansowy, a definiowaniem jej celowości wyłącznie poprzez chęć pozyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Innymi słowy, jeśli ktoś twierdzi, że prowadzi działalność gospodarczą, ale czyni to tylko po to, by uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego, w istocie stwarza pozory tej działalności, bowiem nie zmierza do pozyskania zarobku z działalności, a to wypacza sens ustawowy tej instytucji. Z kolei zorganizowany charakter działalności gospodarczej polega na tym, że obrany rodzaj działalności zostaje wpisany w formalne ramy organizacyjne, które oznaczają np. utworzenie siedziby, zorganizowanie biura bądź

innych pomieszczeń, zakup wyposażenia, założenie strony internetowej, ewentualne zatrudnienie pracowników itp. Natomiast ciągłość prowadzenia działalności oznacza, że jej wykonywanie nie może mieć charakteru okazjonalnego. Cel zadaniowy, związany z prowadzeniem przedsiębiorstwa i jego utrzymaniem, musi zakładać nastawienie na trwanie działalności w dłuższym przedziale czasowym. W tym aspekcie istotne jest także odróżnienie realizacji przez osobę fizyczną umowy cywilnoprawnej od umowy, jaką wykonuje przedsiębiorca prowadzący zorganizowaną i ciągłą działalność gospodarczą. Działalność usługowa jest jedną z form działalności gospodarczej, przy czym umowę o świadczenie usług reguluje art. 750 k.c. W konkretnych realiach danego przypadku może więc chodzić nie o prowadzenie działalności gospodarczej, właśnie z uwagi na brak kumulatywnego spełnienia wszystkich przesłanek legalnej definicji działalności gospodarczej, lecz świadczenie usług na warunkach cywilnoprawnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16, LEX nr 2307127).

Sąd Okręgowy przedstawił definicję legalną prowadzenia działalności gospodarczej i dokonując subsumcji ustalonego stanu faktycznego stwierdził, że odwołująca w ramach zarejestrowanej działalności nie realizowała działalności w znaczeniu ustawowym, a jedynie pozorowała jej prowadzenie. Stanowisko to zasługuje na aprobatę. Rejestrując działalność K. Ż. (1) nie oszacowała przedsięwzięcia pod kątem spodziewanych korzyści finansowych. Nie była nawet do końca zdecydowana, czy będzie to produkcja materacy, czy też inne usługi. Nie opracowała żadnego biznes planu. Nie określiła, jaki miał być wymiar finansowy jej działań, a to wyznacza spełnienie zarobkowego charakteru działalności. Z ustaleń Sądu wynika przy tym, że odwołująca w istocie nie przyjęła formy organizacyjnej, a dla rozróżnienia cywilnoprawnego świadczenia usług i działalności gospodarczej istotne jest ustalenie, czy działalność daje się zdefiniować organizacyjnie przez zakup niezbędnego wyposażenia, zorganizowanie przestrzeni, zabezpieczenie obsługi księgowej itp. Działalność zorganizowana w takiej formule pozwala na ocenę, czy w ogóle brana była pod uwagę perspektywa ciągłości jej prowadzenia. Poczynione ustalenia co do tych okoliczności prowadzą do wniosku, że kryteria działalności zorganizowanej i ciągłości jej prowadzenia nie zostały przez odwołującą spełnione. K. Ż. (1) nie podjęła żadnych przygotowań do takiego przedsięwzięcia, jakim jest budowa hal magazynowych, montaż pokryć dachowych, wykonywanie robót budowlanych. Poczyła wydatki na rzędu 200 zł. Zajmowała z mężem jeden pokój w domu teściów, nie miała wydzielonej przestrzeni na działalność, biura, szyldu, wyposażenia itp. Nie wykazała, że planując tak rozległy przedmiot działalności ubiegała się o dofinansowanie na rozpoczęcie działalności za pośrednictwem urzędu pracy lub że rozważała możliwość niższego oskładkowania, co byłoby oczywiście racjonalne przy działaniu nakierowanym na osiągnięcie zysku. Innymi słowy, nie była to zorganizowana działalność gospodarcza obliczona na zysk. Jako firma (...) odwołująca właściwie ograniczyła się do podpisania kilku umów o dzieło z P. Ż. i D. G., którzy podjęli się montażu konstrukcji na rzecz swoich kontrahentów, przy czym umów z tymi kontrahentami nie przedstawiono, jak też do wypisania faktur pod dyktando T. Ż., który potrzebował rachunków dla rozliczenia kosztów własnej działalności gospodarczej. Większość z tych dokumentów wystawiono już podczas zwolnienia lekarskiego ubezpieczonej. Trafnie Sąd Okręgowy skonstatował, iż okoliczności sprawy świadczą, że były to czynności mające stworzyć pozory i uwiarygodnić prowadzenie działalności gospodarczej, choć w istocie rola odwołującej była figuratywna i nie polegała na prowadzeniu działalności w znaczeniu ustawowym. Sąd drugiej instancji stanowisko to akceptuje. Uznając ważność podpisanych umów o dzieło i faktur z tego tytułu nie sposób czynnościom tym przypisać charakter inny, niż stricte cywilnoprawny. Usługi te realizowane były w ramach działalności gospodarczej, ale innych podmiotów, zaś formalna aktywność odwołującej, i to w trakcie zwolnień lekarskich z powodu ciąży, nie odpowiada definicji prowadzenia działalności gospodarczej.

Na określony modus operandi skarżącej wskazuje też fakt, że po zakończeniu urlopu macierzyńskiego przez trzy miesiące deklarowała najniższe podstawy wymiaru składek, po czym od sierpnia 2016 r., będąc w kolejnej ciąży, zwiększyła podstawę do 5.000 zł, by we wrześniu 2016 r. udać się na zwolnienie lekarskie w związku z ciążą. Działanie takie rzecz jasna nie uzasadnia zredukowania podstawy wymiaru składek, gdyż w świetle uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10 (OSNP 2010 nr 21-22, poz. 267) nie jest to dopuszczalne, jednakże deklarowanie przez ubezpieczoną wysokiej podstawy wymiaru składek w okresach ciąży świadczy niewątpliwie o zachowaniu intencyjnym, co potwierdza, że działalność nie była wykonywana w sposób zorganizowany i zarobkowy, a celem skarżącej było wyłącznie uzyskanie odpowiednio wysokich świadczeń w związku z ciążą i macierzyństwem. Bez wpływu na treść rozstrzygnięcia pozostaje przedłożona w postępowaniu

apelacyjnym umowa o pracę z dnia 19 sierpnia 2016 r. K. Ż. (1) była już wówczas w kolejnej ciąży, w dniu 12 kwietnia 2016 r. zapadł zaskarżony wyrok oddalający odwołanie, toteż różne działania w celu uwiarygodnienia prowadzenia działalności gospodarczej mogły być przez skarżącą podejmowane. Brak zorganizowanej formy działalności (braku lokalu, wyposażenia) został w sprawie wykazany, toteż nie jest jasne, w jakim celu ubezpieczona zatrudnić by miała pracownika gospodarczego, żadne argumenty w tym przedmiocie nie zostały w postępowaniu apelacyjnym przedstawione. Sąd Apelacyjny co do zasady stoi na stanowisku, że za przekonujące dowody prowadzenia działalności nie mogą być uznane przejawy „działań legalizujących” działalność gospodarczą po wydaniu zaskarżonej decyzji, lecz istotne są dowody pochodzące z okresu, kiedy działalność miała być wykonywana po jej zarejestrowaniu, a przed wydaniem spornej decyzji.

Mając powyższe na względzie Sąd drugiej instancji polemiczną apelację K. Ż. (1) oddalił, z mocy art. 385 k.p.c.